

Michalski, Jerzy

Sprawa chłopska na sejmie 1773-1775

Przegląd Historyczny 45/1, 3-13

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY MICHALSKI

Sprawa chłopska na sejmie 1773—1775

Znaną jest rzeczą, że w okresie tzw. oświeconego absolutyzmu w szeregu krajów europejskich państwo ingerowało stosunkowo silnie w życie gospodarcze i stosunki społeczne, stwarzając niekiedy warunki sprzyjające rozwijaniu się wczesnych elementów gospodarki kapitalistycznej. Ingerowało ono i w stosunki poddańcze, w większej lub mniejszej mierze usuwając pewne najjaskrawsze formy wyzysku chłopów. Było to wynikiem zarówno wzrastającego oporu chłopskiego (jak np. w Czechach), jak i zrozumienia interesów samej klasy feudalów (ich przecież interesom klasowym przede wszystkim służyło ówczesne państwo) w utrzymywaniu za cenę częściowych ustępstw dotychczasowego ustroju społecznego. Sama zresztą rozbudowa aparatu państwowego, powodująca wzrost obciążeń chłopów w postaci podatków i rekruta, zmuszała do ulg w obciążeniach na rzecz właścicieli ziemskich. Większa jednak część właścicieli ziemskich, tkwiąca w krótkowzrocznym konserwatyzmie, przeciwna była reformom.

W Polsce już w pierwszym okresie panowania Stanisława Augusta możemy obserwować pewne analogiczne tendencje, oczywiście wobec specyfiki warunków polskich odpowiednio zmienione. Nie trzeba powtarzać, że specyfiką tą był zanik centralnych władz państwowych, znaczny stosunkowo wpływ całej warstwy feudalnych posiadaczy ziemskich na ustawodawstwo państwowe, ogólne zacofanie gospodarcze, brak silniejszego stanu trzeciego itd. Artykuł niniejszy nie dąży do zobrazowania całokształtu problematyki sprawy chłopskiej w tych latach, lecz ogranicza się do prześledzenia prób podjęcia reformy stosunków poddańczych przez państwo, reformy, jak będę starał się wykazać, sprowadzającej się do nieznacznej ich modyfikacji, a mimo to budzącej jak najgwałtowniejszy sprzeciw w społeczeństwie szlacheckim, w oczach którego wzrastała ona do rozmiarów jakiegoś rzeczywistego zamachu na ów ustrój. Dotychczasowe opracowania, traktując zresztą te sprawy marginesowo i w oparciu o wąską podstawę źródłową, referowały je pobieżnie i na ogół nietrafnie, zarówno jeśli chodzi o treść programu reform, jak i jego genezę. Dyskusją w sprawie chłopskiej na sejmie 1773—1775 r., stanowiącą zasadniczy temat niniejszego artykułu, najdokładniej w dotychczasowej literaturze zajął się K o r z o n w pierwszym tomie *Wewnętrznych dziejów*. Nie znał on jednak zgłaszanych projektów i opierał się wyłącznie na protokole delegacji, który nie zawsze słusznie interpretował, stąd też przedstawiał rzecz często opacznie.

Aktualność sprawy chłopskiej w Polsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII wieku powodowały następujące zjawiska: 1) wzrost niezadowolenia mas chłopskich z feudalnego ucisku, czego najjaskrawszym, acz nieco specyficznym przejawem będzie powstanie chłopskie na Ukrainie w 1768 roku, 2) dojrzewanie u pewnych przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej świadomości niedogodności dla nich samego dotychczasowego ustroju poddańczego, prowadzącego do małej intratności gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, 3) wzrost dążenia do wzmocnienia państwa pod wpływem zagrożenia zewnętrznego, 4) oddziaływanie wzorów obcych: zarówno myśli społeczno-ekonomicznej Oświecenia, jak i praktyki państw oświeconego absolutyzmu, w szczegól-

ności zaś od 1773 roku działalności rządu austriackiego w Galicji. To ostatnie miało oczywiście znaczenie nie tylko wzoru. Wreszcie w okresie tym powstaje w Rzeczypospolitej centralny czynnik dyspozycji rządowej. Będą nim w latach 1764—1766 Stanisław August i Czartoryscy, w okresie zaś sejmu 1767—68 (bliżej zresztą nie zbadanym) i sejmu 1773—1775 rolę tę będą spełniały różne, często niezbyt zgrane i ulegające fluktuacjom grupy i koterie, wykorzystujące swe wpływy u rządzących w Rzeczypospolitej przedstawicieli państw ościennych. Zarówno w latach 1764—1766, jak i w okresie obu sejmów delegacyjnych większość magnatów i szlachty znajdowała się w opozycji, w mniejszym więc stopniu mogła wpływać na bieg wypadków. Stwarzało to zatem dla grup postępowych pewne możliwości narzucenia programu reform wbrew woli tej większości. Bardzo istotną jednak komplikacją była konieczność liczenia się z wolą państw obcych. Z całego programu reformatorskiego sprawa chłopska natrafiała na największe trudności jako najbardziej niepopularna w społeczeństwie szlacheckim. Czartoryscy i Stanisław August (nie wchodzimy w dany wypadku w tarcia i rozbieżności między królem a Czartoryskimi) doszli do władzy siłą na skutek interwencji zagranicznej, niemniej jednak opierali się i na własnym stronnictwie, z którego opinią trzeba się było liczyć. Ponadto zwłaszcza Stanisław August dążył do łagodzenia nastrojów i pragnął pozyskiwać swoich przeciwników. W tych warunkach obóz rządzący daleki był od forsowania reformy tak niepopularnej, jak reforma stosunków poddańczych, tym bardziej że do jej zwolenników nie należeli, zdaje się, książęta Czartoryscy. Król zaś ograniczył się do inspirowania akcji propagandowej w „Monitorze”, mającej przekonać społeczeństwo szlacheckie, że w jego własnym interesie leżą modyfikacje dotychczasowych stosunków poddańczych. Na terenie ściśle politycznej był znacznie bardziej ostrożny. Zresztą tam, gdzie sam występował w roli wielkiego właściciela ziemskiego, to jest na terenie ekonomii, faktycznie popierał poczynania prowadzące do zaostżenia wyzysku feudalnego.

Program reformatorski obozu rządzącego nakreślił, jak wiadomo, w swej słynnej mowie na sejmie konwokacyjnym 16.V.1764 Andrzej Z a m o y s k i. Wspomniał tam, że „agrykultura upada przez niewolę poddaństwa i takse ich głowy wbrew prawu boskiemu, a w cudzych krajach daną wolnością stoi”. Wniosków z tego zresztą nie wyciągał i jedyną propozycją z jego strony, w formie raczej *pium desiderium* było, aby pozwolić wszędzie (a więc i w dobrach ziemskich) werbować chłopów do wojska Rzeczypospolitej i by chłop-żołnierz „odsłużwszy lat 10 mógł odbierać *testimonium* od rady wojennej uwalniające go od poddaństwa”¹. Zaznaczyło się więc tu dobitnie wiązanie reformy stosunków poddańczych z dążeniem do intensyfikacji rolnictwa i sprawą powiększenia świadczeń ludności chłopskiej na rzecz państwa. W pierwszych tygodniach nowego panowania blisko związany ze Stanisławem Augustem, choć nie wchodzący do grona głównych jego doradców politycznych, August M o s z y ń s k i ułożył obszerny memoriał dla króla, zawierający wszechstronny program reformatorski ze świadomym jednak wyłączeniem zagadnień polityczno-ustrojowych. Jednym z tematów poruszonych

¹ *Diariusz sejmu convocationis...* r. p. 1764, dr. Soc. Jesu, Warszawa 1765. Sesja VIII. Prawdopodobnie też z inspiracji obozu rządzącego sejmik ziemi sochaczewskiej umieścił w instrukcji na sejm koronacyjny 1764 r. żądanie uchwalenia prawa, by zabójstwo chłopu karane było nie jak dotychczas „mizerną kwotą pieniędzy”, ale śmiercią. Teki Pawińskiego w Zbiorach Komisji Historycznej PAU w Krakowie; reforma ta o niewielkim znaczeniu praktycznym była zdaje się dość łatwą ofiarą na ołtarzu takich czy innych ideałów moralnych. Przecież nie tylko oświecony Stanisław August głosił, że „póki dziedzic przywłaszcza moc życia i śmierci nad poddanym, póki trochę pieniędzmi odkupić można zabójstwo chłopu, póty nie znam w duszy mojej spokojności, póty nie śmiem słyszeć od cudzoziemców o naszym narodzie, któremu nikczemne kupno bezkarności wyrzucać można”, ale i skrajny konserwatysta Szczęsny C z a c k i był zdania, że „na śmierć sądzić chłopu lub mieszczanina nie wolno, ani pozwalają prawa dziedzicowi”. *Listy z okoliczności Monitorów*. List XXIX, Rps Cztr. 1495.

przez Moszyńskiego była sprawa chłopska. Moszyński wychodził z kameralistycznej zasady, że potęga państwa opiera się na licznej i aktywnej gospodarczo ludności, stąd atak jego na zakony, stąd umieszczenie ustępu o sprawie chłopskiej w rozdziale noszącym tytuł *Population*. Jedną z przyczyn małego zaludnienia Polski upatrywał Moszyński w poddaństwie, ubóstwie i pracy chłopów nad siły. Wskazywał, że niepewność położenia chłopów, nie chronionego żadnymi przepisami prawa, nie zachęca go do jakiegokolwiek aktywności gospodarczej i jest istotną przyczyną szeregającego się wśród chłopów pijaństwa. Dużą też uwagę zwracał Moszyński na fatalne warunki zdrowotne, wpływające ze złego odżywiania się, braku odpowiedniej odzieży, nieistnienia jakiegokolwiek pomocy lekarskiej, co najbardziej odbija się na dzieciach chłopskich, wśród których istnieje zastraszający procent śmiertelności. Środki zaradcze, proponowane przez Moszyńskiego, pozostawały jednak w tyle za krytyką istniejących stosunków. „*A l'égard de la servitude — pisał Moszyński — il est plus difficile de réprimer les abus qu'elle occasionne, puisqu'elle intéresse tant de personnes, qui croient y voir le vrai fond, qui leur fournit des richesses*”. Jedyną reformą, mającą zdaniem Moszyńskiego pewne szanse realizacji, mimo że i co do niej przewidywał on ogromne trudności, było powierzenie sądom mocy pociągania do odpowiedzialności panów krzywdzących chłopów. Moszyński użył tu wyrażenia *tribunaux*, trudno jest jednak określić, czy miał on na myśli trybunały czy w ogóle sądy, żadnych też konkretnych szczegółów proponowanej reformy nie wyłożył. Inne propozycje Moszyńskiego były jeszcze w większym stopniu półśrodkami nie sięgającymi do istoty zagadnienia. A więc chciał on, by księża pouczali chłopów, że dawanie wódki dzieciom poniżej 12 lat jest grzechem, by karczmarze pozwalający pić chłopom „na borg” byli karani. Wreszcie dla zachęcenia samych chłopów do dbałości o swe dzieci proponował nagradzanie uwolnieniem od podatków państwowych i zmniejszeniem o połowę pańszczyzny tych chłopów, których sześcioro dzieci wstąpiło w związki małżeńskie. Ten ostatni pomysł był oczywiście w warunkach wsi polskiej, gdzie bardzo często starzy chłopci spadali do rzędu komorników, bez praktycznego znaczenia. Moszyński zdawał sobie dobrze sprawę z ograniczonej swoich projektów. „*Je conviens — stwierdzał on na zakończenie rozdziału Population — que tout ceci est encore insuffisant pour augmenter considérablement la population, cependant cela ieroit quelque effet, ci cela venoit à être exécutée. Peut être trouvera-t-on un jour des moyens plus efficaces*”².

Propozycje Moszyńskiego nie zostały podjęte i w ciągu następnych dwóch lat, a więc w okresie stosunkowo najintensywniejszych i jeszcze z wiarą w sukces podejmowanych wysiłków reformatorskich obozu królewskiego, nie spotykamy żadnych prób zmodyfikowania stosunków poddańczych. Jedynie raz na jednej z periodycznych konferencji Stanisława Augusta z jego najbliższymi współpracownikami (11.II.1766 r.) rozważano, by w razie przeprowadzenia redukcji szeregu świąt, o co starano się w Rzymie, chłopci nie byli zobowiązani w dniach zniesionych świąt odrabiać pańszczyzny³.

Wśród projektów przygotowywanych przez obóz królewski na sejm 1766 roku żaden, o ile wiemy, nie dotyczył sprawy chłopskiej, mimo że potrzebę podjęcia reform na tym odcinku sugerowało nawet parę senatorskich odpowiedzi na królewskie przedsejmowe *litterae deliberatoriae*. Sugestie takie wysunął w sposób zresztą, jeśli chodzi o sprawę chłopską niezmiernie ogólnikowy, kasztelan wiślicki Roch J a b ł o n o w s k i, słynny z późniejszych swoich postępowych wystąpień na delegacji repninowskiej, wskazując, iż nieodzownym warunkiem wzrostu dochodów skarbu państwa jest liczna i zamieszkała ludność, a warunek ten spełniony może być jedynie wówczas, gdy „najpoży-

² *Remarques... sur les établissements les plus utiles en Pologne*. Na wstępie ich znajduje się list Moszyńskiego do Stanisława Augusta z datą 1.XII.1764, Rkps Czart. 807.

³ Rkps Czart. 653.

teczniejsza część w każdym narodzie, gmin pospolity... od władzy stanowiącej prawa zciąga ku sobie najosobliwsze względy". Wypowiedź jego dotyczyła głównie zresztą polepszenia położenia mieszczan. Obszerniej sprawą chłopską zajął się w swej odpowiedzi inny regalista, kasztelan inflancki Józef H y l z e n. I dla niego punktem wyjścia były względy populacyjne. Wzrost zaludnienia Polski „kraj... obszernego a pustego bardzo" dokonałby się, jego zdaniem, wówczas, gdyby ustały ucieczki poddańców. Dla powstrzymania ucieczek należałoby obdarzyć chłopów „większą wolnością i czasem do zapomożenia się przez zniesienie pańszczyzn i ustanowienie pieniężnego i zbożowego podatku". O ile określenie „większa wolność" było mało sprecyzowane, to natomiast postulat przejścia od renty odrobkowej do pieniężnej (połączonej częściowo z naturalną) był tu zupełnie jasno postawiony. Hylzen zdając sobie sprawę, iż przejście to wymaga intensyfikacji gospodarki chłopskiej, proponował utworzenie funduszu na szkołę rolniczą, dokąd każde województwo przysłałoby po kilku chłopów, którzy wvcuczysz się „po wsiach jeździć i chłopów wprawiać w należyte gospodarstwo byłiby obligowani"⁴.

Na delegacji repninowskiej sprawa chłopska wyplęnęła, jak wiadomo, kilka razy. Geneza a nawet sam przebieg wypadków jest dotychczas słabo zbadany. Przypomnę tu jedynie najważniejsze momenty:

1. Proponowane reformy sprowadzały się: a) do ułatwienia przechodzenia na gospodarkę czynszową poprzez wprowadzenie pewnych gwarancji prawnych umów między dziedzicami a czynszownikami; chodziło tu zdaje się głównie o nowych kolonistów bądź o zamożniejszych chłopów, którzy w drodze pewnych wpłat pieniężnych dziedzicowi chcieliby polepszyć swój stosunek do ziemi (projekty prymasa P o d o s k i e g o, to również zdaje się mieli na myśli Kazimierz P o n i a t o w s k i i podkancierzy B o r c h); b) do wprowadzenia jakiejś opieki prawnej nad chłopami i ingerencji władz wymiaru sprawiedliwości w wypadkach jaskrawych nadużyć władzy patrymonialnej (postulaty Rocha Jabłonowskiego i projekt prymasa Podoskiego wprowadzenia referendarzy chłopskich).

2. Projekty te napotkały (z wyjątkiem postulatu zniesienia *jus vitae et necis* i związanego z tym karania śmiercią szlachcica za zabójstwo chłopca) na gwałtowny opór większości delegatów. Wydaje się bowiem, że więcej można przywiązywać wagi do przekazu mówiącego, że na projekty Podoskiego „ktokolwiek *adstantes* i najwięksi przyjaciele księcia imci prymasa wraz się oponowali", niż do zbyt optymistycznie zredagowanej relacji z posiedzenia delegacji 16.XII.1767 r., iż „różne... wnoszenia były względem uwolnienia chłopów od poddaństwa i administrowania im sprawiedliwości, lecz książę Repnin do zupełnej poddaństwa wolności nie pokazał się być ochotnym". Oczywiście zdanie wszechwładnego Repnina było decydujące, ale niewątpliwie nie on jeden był przeciwny.

3. Wnoszenie tych projektów było możliwe dzięki nienormalnej sytuacji, którą stworzyło powołanie delegacji. Wywraçało to bowiem zasady ustawodawstwa Rzeczypospolitej, a przez to stwarzało szanse przeprowadzenia reform, o których nie było co myśleć na sejmie wolnym⁵.

Sejm 1773 roku zdawał się zapowiadać dokonanie dużych przekształceń w Rzeczypospolitej. Wydawało się, że dotyczyć one będą stosunków poddańczych. Adam K r a s i ń s k i wygotowuje więc swój śmiały projekt gruntownego przekształcenia

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Tzw. Metryka litewska IX, 107, k. 97 i k.75-77.

⁵ O sprawie chłopskiej na delegacji 1767/68 roku pisali (ale nikt wyczerpująco) H. Schmitt, *Panowanie Stanisława Augusta* t. II, Lwów 1870; Adam K r a s i ń s k i, *Geschichtliche Darstellung der Bauernverhältnisse in Polen* II Teil, Krakau 1898; A. K r a u s h a r, *Książę Repnin i Polska* t. II, Warszawa 1900; Maria S l i w i ń s k a, *Duchowieństwo a sprawa włościańska*, „Przegląd Powszechny"⁴ XLVI, nr 183; Z. R a d w a ń s k i, *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952.

położenia chłopów w królewstwach⁶. Snuje swoje pomysły niestrudzony projektowicz August Sułkowski⁷. Ze strony Stanisława Augusta, a spod pióra, jak domyśla się Konopczyński, jego sekretarza Maurycyego Głayre'a pada jedynie ogólnikowa refleksja, że jednym z głównych źródeł anarchii i słabości Polski jest „*l'anéantissement du tiers-état et du laboureur*”⁸. Żadne jednak praktyczne wnioski z tego stwierdzenia nie płynęły. Na plenum sejmu sprawę chłopską poruszył w mowie 21 września 1773 r. jeden z czołowych regalistycznych opozycjonistów, poseł krakowski Feliks Oraczewski. Przyszły twórca związku filantropów uderzył w ton humanitarno-sentymentalny, zawierający też pewne akcenty nowatorskiego wartościowania społecznego, apelował do „zatwardziałych serc” współkolegów o pamięć o „ubogich rolnikach”. „Przecież to ludzie — wołał Oraczewski — wszystko, co mamy, przez nich mamy, często potrzebniejsi od nas społeczności, a ledwo żyjący pod naciskiem chciwości i nieludzkości. Pierwsze dobro człowieka ich ręki dzieło, wszystko, co naszym wynalazkom, wygodom, potrzebom, a nawet wymysłom dogadza, ich ręki dzieło, za temi ja to rolnikami do was mówię, ale niewinność ich obyczajów, sprawiedliwość i czułość komuż jeszcze za nimi nie mówiła”. W gorących, ale ogólnikowych słowach

⁶ W. Konopczyński, *Biskupa Adama Krasińskiego traktat o naprawie Rzeczypospolitej*, „Przegląd Narodowy”, 1913.

⁷ Reforma chłopstwa w projektach Sułkowskiego pojawia się, o ile wiemy, pierwszy raz w 1768 roku. W przygotowanej na niedoszły sejm tego roku wielkiej litanii projektów znalazł się punkt: *liberté des paysans sauf les corvées actuelles*. W nieco późniejszym memoriale z tegoż roku brzmiał on: *casser la servitude des paysans*. W. Konopczyński, *Materiały do dziejów genezy Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 30—31. Tenże, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 166. Na czym miała polegać owa wolność chłopstwa z pozostawieniem wszelkich świadczeń poddańczych, nieco więcej informował późniejszy o parę lat projekt Sułkowskiego (spisany według Konopczyńskiego przez Antoniego Sułkowskiego, ale pod dyktandem Augusta w celu przedstawienia Petersburgowi, *Geneza*, s. 167), mający formę bardziej rozwiniętą. Projekt, zatytułowany *Esquisse d'un plan de gouvernement à venir solide et tranquille pour la Pologne*, zawierał osobny rozdział poświęcony „uwolnieniu” chłopów. Dokonać miał tego sejm. Uwolnienie to jednak nie miało pociągnąć za sobą zniesienia pańszczyzny czy innych powinności, miały one pozostać takimi, jak w innych krajach, np. jak w Czechach. To bardzo mało precyzyjne określenie nie zdawało się wróżyć zbytniego zmniejszania ciężarów chłopskich. Chłopi ponadto mieli otrzymać „własność”: „Bowiem — rozumował Sułkowski — *si on ne leur abandonne pas la propriété de quelques fonds en terre, l'état ne tirera aucun avantage de leur affranchissement*”. Z kolei jednak nie tłumaczył, jak ma wyglądać owa „własność” w praktyce. Zdaje się jednak, że istotną intencją Sułkowskiego odkrywała dalsza część projektu, mówiąca o konieczności pozwolenia chłopom (chodziło tu zresztą i o mieszkańców miasteczek, Sułkowski używa słowa *roturiers*) krajowym i zagranicznym nabywania na własność ziemi od dziedziców. Przemawiać za tym miało, że — jak pisał Sułkowski — „*ce sera le moyen de retenir dans le pays des colons, qui feront mieux valoir les terres et d'y conserver le numéraire qu'en exportent ceux, qui se voyent écrasés irrémisiblement par la noblesse et qui sous un ciel plus humain et plus sage vont jouir aux dépens de la Pologne des fruits de leur industrie*”. Wielkopolski magnat był zainteresowany w sprowadzeniu kolonistów do swych dóbr i dlatego starał się zapewnić im w Polsce warunki, do których byli przyzwyczajeni w swych krajach, a więc przede wszystkim w Niemczech i monarchii austriackiej. Stąd więc postulat „wolności” i „własności” w praktyce zapewne miał oznaczać zniesienie jaskrawszych form wyzysku feudalnego (przede wszystkim braku prawnego uregulowania wysokości świadczeń i stosunku chłopca do ziemi), zrażających obcych przybyszów (AGAD w Warszawie, Archiwum Królestwa Polskiego, 352). Wszystkie te projekty pozostawały na papierze. Dopiero sejm rozbiorowy zdawał się odkrywać przed Sułkowskim wielkie możliwości wprowadzenia w życie jego pomysłów. Układa więc on wiosną 1773 roku w 48 punktach *Les matières essentielles de la future forme de gouvernement en Pologne à régler préliminairement*, gdzie cztertnasty punkt brzmi: „*la liberté des paysans, leur propriété héréditaire et leur forum*”. Konopczyński, *Materiały*, s. 58. Warto zaznaczyć, że zwolennik „wolności” chłopstwa nie zapomniał w parę miesięcy później, gdy omawiano na konferencjach z przedstawicielami mocarstw rozbiorczych m. in. sprawę zniesienia w Polsce milicji prywatnych, proponować pozostawienia właścicielom bar dziej rozległych dóbr prawa posiadania własnych oddziałów wojskowych dla trzymania w ryzach chłopów. Ibidem, s. 92.

⁸ W. Konopczyński, *Materiały*, s. 99; tenże, *Geneza*, s. 217—218.

kreślił Oraczewski niedolę chłopą skazanego na bezustanną ciężką pracę od dzieciństwa do późnej starości, a często, gdy mu sił już do pracy zabraknie, na żebractwo. Zapewniał przy tym, że wyzyskiwany chłop „nie narzeka na was, tylko na przypadek okrutny” i nie skarży się „na okrucieństwo prawodawców”, którzy zapomnieli „o tej połowie pożytecznej obywatelów ziemi”. Konkretnego żadnego projektu poseł krakowski nie wysuwał. Apelowwał tylko w sposób niesprecyzowany o ubezpieczenie sprawiedliwości chłopom, czym „zachęcimy ich siły”. Owym ubezpieczeniem miało być, jak możemy się domyślać z dalszych słów mówcy, zagwarantowanie chłopom pewnego minimum własności, to znaczy tego, co im zostanie po oddaniu wszystkich powinności dziedzicom. O ile by dziedzic chciał im tę nadwyżkę odebrać przez dowolne zwiększanie ciężarów, chłopci mieliby prawo udawać się do jakiejś bliżej nieokreślonej instancji sądowej⁹. Mowa Oraczewskiego, w dużej mierze składająca się z charakterystycznej dla ówczesnej publicystyki dość banalnej frazeologii, zawierająca typowy minimalistyczny program reformatorski, ujęty zresztą mgliście, wywołała jednak podobno oburzenie izby poselskiej¹⁰. Prawdopodobnie, by to oburzenie podsycić, replikował Oraczewskiemu sam August Sułkowski, wyolbrzymiając postulaty swego przeciwnika politycznego i jednocześnie złośliwie podchwytyjąc literacko-książkowy charakter jego podejścia do rzeczy. „Osobliwie czułbym się przenikniony — mówił wojewoda gnieźnieński — wspominając sobie za ludzkością ujmujące się wzdychania onegdajsze Imci pana krakowskiego, kiedy torem idąc najślawniejszych wieku naszego autorów oswobodzenia i własności dla najuboższego i najpracowitszego gatunku ludu doradzał daru”. A dalej Sułkowski, mimo że sam przełał już na papier niejedną reformę chłopskiej, chwycił się typowego argumentu zachowawców: „życzył bym wraz, aby poprzedzająca edukacja narodowa uczyniła go (sc. chłopą) wprzód sposobnym do zniesienia tak wielkiej stanu swojego odmiany... Wtenczas dopiero cugle puścić może koniowi dobry jeździec, kiedy go do użycia sił swoich według najmniejszego skinienia przyzwyczaił”¹¹. Z kolei replikował Oraczewski ujawniając przy tym, a nawet może przesadzając nikość praktyczną swoich żądań. „Dziękuję Ci, J. W. Wojewodo Gnieźnieński, za wsparcie stawiania mego o dobro ludzkości, ale dziwuję się, że mniemasz, że nie-utartemu koniowi wypuszczam cugle. Przeczytaj, J. W. Wojewodo, zdanie moje, przyznasz, że mówiłem za człowiekiem jako człowiek, za rolnikiem jako wdzięczny pracy jego, za sprawiedliwość jako obywatel przekonany, że każdemu należy. Nie wspominałem o uwolnieniu fizycznym, ale o uwolnieniu moralnym. Nie masz w tym innej pobudki tylko miłość ludzkości i mam nadzieję, że każde czułe serce mego zdania będzie”¹².

W sytuacji sejmu rozbiorowego debaty na plenum nie miały większego znaczenia. Cała bowiem działalność ustawodawcza koncentrowała się w wyłonionej przez sejm delegacji. Sprawą chłopską delegacja zajęła się pierwszy raz z okazji dyskusji nad losem majątków pojezuickich. Dyskusja, o ile można wnioskować z niezbyt jasnego jej streszczenia przez protokół, toczyła się wokół kwestii, czy chłopci w dobrach pojezuickich

⁹ „Dla tego stanu ludzi pierwsza szczęśliwość jest dostatek wystarczający wyżywieniu... dla nich dobre mienie na tym zawisło, aby czyniąc powinność swoją względem pana dogodzili własności, która nagradza pracę, i aby przeciw krzywdzącym ludzkość dziedzicom mieli pewną do jakichś opiekujących się sprawiedliwości ucieczkę. Otóż tę sprawiedliwość należy im obmyślić, a miło nam będzie przyczynić się do osłodzenia losu większej połowy mieszkańców świata”. *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich w 1775 i 1776 mianych* t. I, Poznań, dr J. K. Mci i Rzplitej, s. 70—73.

¹⁰ Notuje to w swym dzienniku 11.X.1773 r. Jedną z egerii barskich Teofila Sapiieżyna. W. Konopczyński, *Konfederacja barska* t. II, Warszawa 1938, s. 407.

¹¹ *Mowa J. O. Księcia Imci Sułkowskiego, wojewody gnieźnieńskiego, na sesji sejmu ekstraordynaryjnego miana... 24.IX.1773*, AGAD Zbiór Popielów, 123.

¹² *Mowa... Oraczewskiego, posta krakowskiego na sejmie ekstraordynacyjnym dn. 27.IX.1773... miana*, ibidem.

mają być *glebae adscripti* i czy szlachcie wolno rewindykować poddanych zbiegłych do owych dóbr, czego domagało się wielu posłów, oraz czy nowi posiadacze dóbr ekshibycyjnych będą w nich mogli podnosić dotychczasowe świadczenia chłopskie. Zbiegostwo do owych dóbr było zdaniem niektórych delegatów zjawiskiem masowym. Poseł kaliski K o r y t o w s k i twierdził, że „w tych dobrach najwięcej szlacheckich chłopów z tej przyczyny, iż nie tak są obciążeni powinnościami jak w dobrach ziemskich”. Biskup M a s s a l s k i wystąpił z wnioskiem, „aby to przydać, iż chłopci na dobrach niegdyś księży eksjuzuitów są wiecznymi czasy uwolnieni”, motywując to tym, że „trzeba, abyśmy zrobili w narodzie szczęśliwymi ludźmi i każdego ubezpieczyli własność”. Spotkało się to ze zdecydowanym oporem delegatów. Charakterystyczna dla stanowiska tej większości jest wypowiedź G u r o w s k i e g o, kasztelana przemęckiego. „Chcieć — mówi on — uwolnić ludzi w jezuickich dobrach, *iure* dziedzicom przypadłych, byłoby to przeciwne zwyczajom i powinnościom dóbr dziedzicznych, każdy albowiem dziedzic o to się starać będzie, żeby ludzi utrzymywał, a uwolnić ich i do robocizny większej, jeżeli będzie potrzeba, nie ciągnąć — któż im inwentarze dawać będzie i za co. Bo jako są mocno zrujnowane, tak każdy kupiwszy te dobra, a chcący gospodarstwo dobrze rozrządzić, powinien chłopów dobrze opatrzyć i osadzić, a gdyby niedziedzicznym sposobem, nie doczekałby się pożytku”. Prezes delegacji, biskup Antoni O s t r o w s k i, zaproponował, by wymiar powinności chłopskich ustalić przy mającej nastąpić lustracji tych dóbr i aby tego wymiaru trzymali się przyszli posiadacze. August Sułkowski podał projekt, by „każdy dziedzic mógł być pozwany *ad cuiusvis instantiam de abusu privilegii*” (chodziło zapewne o samowolne podnoszenie świadczeń), a marszałek P o n i Ń s k i „w niezmiernym izby zamieszaniu podał sposób takowy, aby komisje po województwach *boni ordinis* miały na to wzgląd, żeby nie więcej nad podaną lustrację poddani tychże dóbr obciążonymi zostali”. Na tym zakończyła się dyskusja w sprawie poddanych dóbr pojezuickich¹³.

W trzy miesiące potem na sesji 6 czerwca 1774 r. nową dyskusję w sprawie chłopskiej, tym razem tyczącą się poddanych wszystkich dóbr, wywołał przeczytany na tej sesji projekt Ponińskiego pt. *Warunek dziedziców względem ich poddanych*¹⁴. Projekt ten szedł po linii ówczesnych postulatów szlachty ukroczenia samowolnych migracji poddaństwa poprzez wzmoczenie kontroli nad ruchem ludności (wolność chwywania wszędzie zbiegów, kara na przyjmujących ludzi bez świadectwa uwolnienia, ułatwienie rewindykacji zbiegłych przez ukroczenie procesów o zbiegostwo)¹⁵. Pierwszy wystąpił

¹³ *Protokół albo opisane zaszytych czynności na delegacji od stanów Rzplitej na sejmie ekstraordynaryjnym warszawskim... wyznaczonej. Zagajenie* t. III, Warszawa 1775, s. 120—124.

¹⁴ *Warunek dziedziców względem ich poddanych*, b. m. i r. Bibl. Pozn. Tow. Przyj. Nauk, 58 407: „Zapobiegając spustoszeniu dóbr szlacheckich przez wyjście poddanych, praktykować się zwykle ustanawiamy, iż odtąd każdemu dziedzicowi wolno będzie chłopów swoich poddanych łapać i gdziekolwiek się znajdujących odbierać. Nadto zabraniamy odtąd wiecznymi czasy cudzych poddanych, zaświadczenia, iż są wolnymi, nie mającymi, przyjmować a to *sub poena* zł pol. 3000 i siedzeniem więzi niedziel cztery na przyjmującego oraz nieodwlocznym wydaniem poddanego na rekwizywją dziedzica. Na który, gdyby wydać nie chciał, pozwany do własnego grodu, wyżej wyrażonej karze podlegać ma; a grody sprawy takiego gatunku *etiam extra cadentias* rozsądzać powinni a to *sub poenis contra negligentis officiales sanctitis*”. Powyższy tekst jest zapewne drugą redakcją, na co wskazuje wyraz „odtąd”.

¹⁵ Żądania te spotykamy masowo w ówczesnych instrukcjach sejmikowych. Instrukcje domagają się uchwalenia odpowiednich konstytucji, aby 1-o dziedzic miał prawo wszędzie i zawsze poszukiwać i rewindykować swego poddanego, 2-o żeby nie wolno było wędrować (oczywiście chłopom, chodziło w tym wypadku i o tzw. luźnych) po kraju bez świadectwa od pana i 3-y takich ludzi każdy dziedzic mógł, a zarazem miał obowiązek chwycić i wydawać ich własnym panom, 3-o żeby nikt nie przyjmował poddanego, który nie ma świadectwa uwolnienia od swego pana, 4-o ażeby dziedzic uchylający się od wydania obcego poddanego podlegał karze, 5-o żeby proces o zbiegłego poddanego toczył się w sądzie grodzkim tego powiatu, z którego chłop zbiegł, a więc żeby skasować w tym wypadku

przeciw temu projektowi biskup Massalski twierdząc, że jest on „publiczne krzywdzący dobro”. Posługiwał się typowym argumentem reformatorów, że od położenia poddanych zależy rozwój gospodarczy kraju. Zdaniem Massalskiego, „czynić wiecznikiem poddanego, odbierać mu wolność, być zawsze panem własności jego jest tłumić w nim umysł i chęć do rolnictwa, kraj bogacącego... Pierwszy nierząd i sposób wiecznego ubóstwa, że nie masz ludzi wolnych; to gdy zyskają, zatamują się buntuj, do których z losu niewolnictwa wydzwignąć się chcą większego jak w Turczach...” Biskup proponował, żeby delegacja wyznaczyła specjalną radę, by „te wszystkie dla ludu uciemiężonego ułatwić okoliczności, bo od tego zawisło szczęście lub nieszczęście całego narodu”. Podobnie Joachim Chreptowicz twierdził, że „niewola ich (chłopów) jest przyczyną nie ludności kraju naszego” i że „chłopi przenosząc się z jednego miejsca nie tak są przyczyną zubożenia kraju, jak to jarzmo poddaństwa, w którym zostają”. Również biskup TurSKI był zdania, że jakkolwiek często chłopci prowadzą rabunkową gospodarkę i przenoszą się z dóbr do dóbr, to jednak „trzeba położyć granicę chciwości panów i surowości ich, która częstokroć do największej u nas równa się tyranii; niech będzie poddany *adscriptus glebae*, ale niech ma oraz własność gruntu ostrzeżoną, aby go pan nadzwyczajnymi nie mógł obciążać zaciągami”. Wojewoda poznański Jabłonowski wyrażał jedynie obawę, że pozwolenie rewindykowania poddanych spowoduje opustoszenie Ukrainy, zwłaszcza że poddani gotowi uciekać za granicę. Poniński odpowiadając na zarzuty dowodził, że „częstokroć przez samą tylko złość opustoszywszy chłop grunt idzie do innej majątności”. Skarżył się na stałe zbiegostwo na Wołyn i Ukrainę. Sądził, że „trzeba wynaleźć sposób, jakby ubezpieczyć tę kondycję przy ich własności i zatamować wiele niewinnych ucisków poddanych, ale pierwej upewnić tak każdego dziedzica należy, ażeby jego wieś dla samej swawoli nie była pusta”. Sposobem na to jedynym według Ponińskiego jest uchwalić prawo, aby można było chwycić każdego idącego bez świadectwa, a przede wszystkim, żeby to prawo egzekwować. Prawo to, zdaniem jego, nie doprowadzi do wyludnienia Ukrainy, bowiem gdy i tam chłopci „będą *adscripti glebae*, na ten czas każdy większą mieć musi o rolnictwie staranność wiedząc, że go nikt przyjąć nie może”. Polemizując z Chreptowiczem mówił, że wreszcie nie miałyby nic przeciwko temu, żeby chłop miał prawo wychodzenia ze wsi, o ile byłby

zasadę *actor sequitur forum rei*. To ostatnie zwłaszcza żądanie bardzo szlachcie leżało na sercu. Żądania powyższe zawierają następujące instrukcje: na sejm konwokacyjny 1764 ziemi warszawskiej, wyszogrodzkiej, czerskiej, różańskiej, sochaczewskiej, województwa łęczyckiego i sandomierskiego: Teki Pawińskiego; województwa płockiego, rkps PAU 953; województwa bełzkiego, rkps Bibl. Kórnickiej 917; województwa sieradzkiego, rkps PAU 1089; na sejm elekcyjny 1764: ziemi dobrzyńskiej. *Akta historyczne do objaśnienia rzeczy polskich służące* t. X (Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej), wyd. Franciszek Kluczycki, Kraków 1887, s. 374; na sejm koronacyjny 1764 r.: województwa płockiego, rkps PAU 953; województwa sieradzkiego, rkps PAU 1089; województwa brzesko-litewskiego. *Akty izdaw. Wilenskoju Archeograficzeskiju Kommissjeju* t. IV, Wilna 1870, s. 572; na sejm 1766: ziemi sochaczewskiej, ciechanowskiej, województwa sieradzkiego i lubelskiego, Teki Pawińskiego; województwa płockiego: rkps PAU 953, ziemi halickiej: *Akty grodzkie i ziemskie* t. XXV, wyd. Wojciech Hejnosz, Lwów 1935; województwa bełzkiego: rkps PAU 314; województwa wołyńskiego i ziemi bełskiej: Silva rerum 1764—1766 w Bibl. Publicznej w Warszawie bez sygnatury; na sejm 1767 ziemi warszawskiej: Teki Pawińskiego; na niedoszły sejm 1768 ziemi czerskiej: Teki Pawińskiego. Zob. też J. A. Gierowski, *Ludzie luźni na Mazowszu w świetle uchwał sejmikowych*, „Przegląd Historyczny” XL, 1950, s. 190 i inn. Zasadę sądenia się w procesach o zbiegłych chłopów w sądzie grodzkim powoda wyrobiła sobie Litwa na sejmie koronacyjnym 1764, *Volumina legum* t. VII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 180; instrukcje sejmików koronnych często żądały rozciągnięcia tej konstytucji i na Koronę. W instrukcjach spotykamy również żądanie przytwierdzenia do ziemi tych kategorii ludności wiejskiej, które dotychczas cieszyły się większą swobodą osobistą, jak np. rudnicy, synowie popów chłopskiego pochodzenia. Instrukcje na sejm konwokacyjny 1764: województwa wołyńskiego, bractawskiego: rkps Bibl. Kórnickiej 452; województwa bełzkiego: rkps Bibl. Kórnickiej 917; ziemi halickiej: *Akta grodzkie i ziemskie* t. XXV; odnośnie do synów popów *Volania* te uwzględnione zostały poławicznie tylko w konstytucji sejmowej konwokacyjnego O popowiczach. *Volania* t. VII, s. 75.

zobowiązany zostawić następcę. Charakterystyczny był głos marszałka nadwornego litewskiego Gurowskiego. Przyznawał on, że głównym powodem ucieczek chłopów jest tyrania dziedziców, ale uważał, że nie można znosić *glebae adscriptio*, gdyż wyludniłyby się dobra szlacheckie, chłopci bowiem masowo przenosiliby się do królewszczyzn i majątków duchownych, gdzie mają „mniej robocizny a więcej gruntu”. Gurowski życzył, by wymiar pańszczyzny był wszędzie jednakowy, wtedy chłop straci ochotę do przenoszenia się z miejsca na miejsce i będzie „daleko lepszym gospodarzem”. Godził się, że „zostawić lud całego poddaństwa, żeby tylko od samej panów dependował woli... jest jedno złości nie położyć tamy, co i pobliżać chciwości. Kiedy więc będzie każdemu człowiekowi wymiar sprawiedliwości i na panów przepis prawa, a upewniony człek o swojej własności, upewniam, iż starać się będzie utrzymywać ją w jak najlepszym gospodarstwie”. Gurowski być może rozumiał pod tymi dość ogólnikowymi sformułowaniami zapewnienie poddanym niepodwyższania dowolnego świadczeń i w razie takowego danie im możliwości skargi sądowej. Najostrzej przeciw głosom domagającym się uwolnienia poddanych wystąpił wojewoda kaliski Twardowski. „Cokolwiek im popuścić cugli — mówił on — byłoby dać nieomylną przyczynę do ustawicznych buntów”. Większość delegatów domagała się natychmiastowego podpisania projektu zgłoszonego przez marszałka Ponińskiego. Przeciwwstawiał się temu August Sułkowski. Twierdził on, że „w projekcie dzisiejszym księcia imci marszałka dwie ułatwić należy trudności: pierwsza — wolność, bez której nie zda się żyć człowiekowi, druga — ściągająca się *ad proprietatem*”. Przeciwny byłby całkowitej wolności dla chłopca, gdyż powinien do tego „być inaczej wychowanym, do którego stopnia trzeba u nas wieków”. Godził się na *adscriptio glebae*, zaznaczał jednak, że należy dostosować ją do różnic lokalnych, i sądził, że lepiej sprawę tę wziąć do dłuższego rozważania, bądź też, jeżeli już projekt Ponińskiego ma być uchwalony, należy w nim dołożyć słowo „odtąd”; „tak ustaną spory i sposób tyłu kłótni” (Sułkowski miał zapewne na myśli zapobieżenie rewindykacji dawniej zbiegłych poddanych). Powyższe prawo byłoby zabezpieczeniem interesów dziedziców, należało jednak, zdaniem Sułkowskiego, mieć również wzgląd na „kondycję ludzi najnieszczęśliwszych, z których jednak ojczyzna ma największe dochody”. Prosił więc marszałka Ponińskiego, „aby w tej okoliczności wygotowany był projekt ubezpieczenia ich własności, a na zabezpieczenie wolności, skaleczenia i tyranii dotąd *ad libitum* każdego, aby wyznaczone było im forum, to jest grody *proprii districtus*”¹⁶.

Z takim też projektem pt. *Warunek dla poddanych*¹⁷ wystąpił następnego dnia na

¹⁶ Protokół. Zagajenie t. IV, s. 81—85.

¹⁷ *Warunek dla poddanych* b. m. i r. Bibl. Pozn. Tow. Przyj. Nauk 58 404. „Znając dobrze, że każda ludzka społeczność tym więcej zbliża się do swojego celu, to jest największego wszystkich uszczęśliwienia, im bardziej rząd jej ogólny, oraz prawa i warunki każdego obywatela w szczególności są przystosowane do prawa przyrodzonego i porządku naturalnego społeczności, kładziemy na fundament terażniejszej uchwały ubezpieczenia każdemu majątku jego, to jest własności tego, co kto posiada. A zatem kondycję wszystkich poddanych, którzy *perpetuo glebae adscripti sunt*, chcąc polepszyć, za zgodą powszechną stanowimy: że najprzód każdy z nich przy gruntach, rolach i inwentarzach, jakowe teraz posiada lub w czasie pomnożyć może, wieczyste zostanie, tak iż z tej jego własności dziedzic odebrać, umniejszyć lub zamienić mocy i prawa mieć nie będzie. Powtórę ciż poddani, jako członki składające społeczność pod opieką władzy najwyższej zostające, od niej mieć będą ubezpieczenie nie naruszonej całości osób i majątków swoich, przez oznaczenie terażniejsze dla nich *fori competentis* w grodach *proprii districtus ad instantiam advocati pauperum*, w każdym powiecie ustanowionego *sumpto publico*, przeciwko panom dziedzicom swoim w przypadkach następujących:

1-o w przypadku zabójstwa dobrowolnego, tudzież skaleczenia i katowania do krwi;

2-o W przypadku cudzołóstwa z poddanką swoją, także zgwałcenia dziewczki, córki lub sługi poddanego własnego;

3-o w przypadku zabrania i wyzucia poddanego z majątku i własności onegoż, tak co do gruntów, jako też wszelkich rzeczy ruchomych“.

sesji delegacji sam August Sułkowski. Projekt Sułkowskiego zapewniał chłopom wieczyste posiadanie gruntów i inwentarzy, które mieli obecnie i które by w przyszłości nabyli, zakazując dziedzicom odbierania, zmniejszania lub zamieniania owych gruntów i inwentarzy. Zabezpieczone to miało być przez stworzenie odpowiedniego *forum* sądowego. Miał nim być sąd grodzki, z tym że nie sami chłopci mogliby wnosić skargi, ale specjalny urzędnik (*advocatus pauperum*). Oprócz spraw o naruszenie własności poddanych urzędnik ów mógł skarżyć dziedziców w wypadku: 1) zabicia, ranienia lub katowania poddanego przez dziedzica, 2) zgwałcenia poddanki przez dziedzica. Projekt Sułkowskiego do tego stopnia nie podobał się delegatom, że, jak mówi protokół, „ani go dosłuchać nie chciano”. Marszałek Poniński zaproponował, aby w każdym województwie komisja *boni ordinis* (projektowano wówczas ich utworzenie) miała prawo pozywać panów do sądów o krzywdy poddanych, danie bowiem samemu poddanemu *prawa skargi* „jest jedno, co chceć mieć go nieposłusznym i przez ustawiczne zakłócenia zawsze ubogim”. Sułkowski próbował bronić swego projektu twierdząc, że chciał poddanych uwolnić od tyranii panów, „takową bowiem tyle razy do zgorzenia widzimy w dziedzicach”. Domagał się, aby ubezpieczyć poddanych prawem, by dziedzic nie mógł wymagać większych robocizn i świadczeń nad raz ustalone i by nie miał prawa rugować chłopca z gruntu. Delegaci stale jednak byli przeciwni projektowi Sułkowskiego, a Poniński wychodząc z założenia, że grunt stanowi własność dziedzica, uważał, że wtedy jedynie dziedzic popełnia wykroczenie, gdy ruguje chłopca, który ma własny grunt (zapewne tzw. zakupny). W obronie „własności” chłopów występował jeszcze biskup Massalski, ale delegacja przeszła do innych kwestii i w rezultacie ani projekt Ponińskiego, ani projekt Sułkowskiego nie został uchwalony¹⁸. Sprawa chłopska jeszcze raz zajęła uwagę delegacji w lutym 1775 roku przy dyskusji nad podymnem. Zgłosili wówczas nieznanym nam projekty o poddanych posłowie: F r a n k o w s k i i K u r z e n i c k i piński. Możemy się jedynie domyśleć, że Frankowskiemu chodziło o prawo tamujące skuteczniej zbiegostwo chłopów, między innymi przez ustanowienie *forum* dla procesów o zbiegłych poddanych w grodzie powoda a nie pozwanego, który to postulat bardzo często był wówczas przez szlachtę wysuwany. Za domysłem takim przemawia to, że po pierwsze Frankowski uważał, iż projekt jego dotyczył podymnego, a jak wiadomo szlachta była zainteresowana, aby nie płacić podatku od dymów nieobsadzonych wskutek zbiegostwa; dlatego też przed uchwaleniem podymnego chciała lepiej niż dotychczas zabezpieczyć się przed zbiegostwem chłopów, po drugie Poniński twierdził, że żądanie Frankowskiego można spełnić rozciągając na Koronę konstytucje litewskie z r. 1764 i 1685. Konstytucje te ustanawiały proces o zbiegostwo chłopów w grodzie tego powiatu, w którym zamieszkiwał powód. Jednocześnie z projektem Frankowskiego i Kurzenickiego podał nieznanym nam projekt o poddanych August Sułkowski. Znów go jednak „dosłuchać nie chciano, a to z przyczyny zbytnej dla poddanych wolności”. Również wywołał sprzeciw delegatów wniosek posła J e z i e r s k i e g o, „aby każdemu wolno było swoich uwolnić poddanych”¹⁹.

¹⁸ *Protokół. Zagajenie* t. IV, s. 85—86.

¹⁹ *Ibid. Zagajenie* t. VI, cz. II, s. 86, 122—123; Konstytucje dla Litwy z 1685 i 1764. *Vol. leg.* t. V, s. 367 i *Vol. leg.* t. VII, s. 180; z okresu sejmu rozbiorowego pochodzi jeszcze jeden projekt w sprawie własności ziemskiej pt. *Warunek poddanych względem dziedziców*. Stanowi on zapewne rozwinięcie czy też pierwszą redakcję projektu Ponińskiego *Warunek dziedziców względem ich poddanych*. Rozciąga on na Koronę konstytucję sejmu koronacyjnego 1764 r. dla Litwy o zbiegłych poddanych, ustanawia przepisy mające na celu ukrócenie ruchu ludności luźnej. Jednocześnie zastrzega „bezpieczeństwo wszystkim ludziom stanu chłopskiego i innego wolnym, czyli krajowym, czyli cudzoziemcom, jeżeliby w dobrach ziemskich szlacheckich rolę lub robociznę albo układ jaki czynszowy przyjęli, że im każdego czasu po wyszłym kontrakcie zaspokoimyświ długi i podatki publiczne *transmigrare* wolno na inne

Na tym, o ile wiemy, zakończyły się debaty w kwestii chłopskiej. Ujawniły one sprzeczności w łonie rządzącej klasy właścicieli ziemskich. Sprzeczności te wystąpiły między częścią postępowych wielkich właścicieli ziemskich — pragnących pewnych, niezbyt zresztą radykalnych reform chłopskich (pewna większa swoboda osobista, ubezpieczenie prawem wysokości świadczeń i własności ruchomej chłopów, polepszenie ich stosunku do ziemi, interwencja władz sądowych w razie jaskrawych nadużyć władzy patrymonialnej), odpowiadających ich dążeniom do intensyfikacji dochodów z dóbr (służyć temu miało: ściąganie nowych osadników, przechodzenie na gospodarkę czynszową bądź przy pozostaniu przy rencie odrobkowej nieczynienie z niej narzędzia gospodarki rabunkowej, słowem założenie, że podniesienie poziomu gospodarki chłopskiej, przynajmniej u niektórych kategorii poddanych, będzie korzystne dla właścicieli ziemskich) — a ogromną większością magnatów i szlachty tkwiących w ślepych konserwatyzmie i nie widzących możliwości odejścia od tradycyjnych form gospodarki.

Sprzeczności wystąpiły również (co było zjawiskiem dawnym) między właścicielami dóbr, do których chłopci zbiegali (głównie na Ukrainie), a właścicielami dóbr, skąd chłopci zbiegali. Ze starcia tych sprzecznych tendencji na sejmie 1773—75 żadna strona nie wyszła całkowicie zwycięsko. Żaden z wniosków idących po linii reform nie został uchwalony, lecz również nie przeszedł żaden z projektów dążących do zacieśnienia więzów poddańczych poprzez ukrócenie zbiegostwa. Ważniejszym był oczywiście pierwszy z tych faktów. Okrojona Rzeczpospolita zachowała nienaruszone stosunki poddańcze, co odbiło się w sposób zasadniczo hamujący na dalszym jej rozwoju gospodarczo-społecznym i polityczno-ustrojowym. Ziemiaństwo polskie w swej masie okazało się zdecydowanie odporne wszelkim próbom reformy stosunków poddańczych i jakiegokolwiek ingerencji w nie państwa. Na terenie Galicji ustępować musiało pod naciskiem administracji absolutystycznej Austrii, na terenie Rzeczypospolitej skutecznie broniło swych pozycji. Późniejsze losy kodeksu Zamoyskiego były tego najwymowniejszym dowodem, w dalszej przyszłości opór ten zaważyć miał jak najfatalniej na Sejmie Czteroletnim i Insurekcji.

osady, gdzie im się podobać będzie, pod karą na przetrzymujących panów takich ludzi 2 tysiące grzywien na instancję przetrzymanego *in foro castrensi* za dowiedzeniem przetrzymania lub grabieży *sine quavis appellatione irroganda*", rkps Bibl. Zamoyskich 964, vol. II, s. 225—226.

Ukrócenie migracji chłopskich i ułatwienie rewindykacji zbiegłych poddanych miał również między innymi na celu projekt pt. *Pogłównie od ludzi nieosiadłych*, b. m. i r., 1 karta *folio*. Pochodził on zapewne z 1775 roku, znajduje się bowiem wśród innych papierów z tego roku w rkps PAU 322. Sprawą chłopską na sejmie rozbiorowym najdokładniej w dotychczasowej literaturze zajmował się Korzon. Nie znał on jednak zgłaszanych projektów i przedstawiał rzeczy często opacznie. Błędem Korzona jest również przypisywanie Stackelbergowi roli popiecznika reformy chłopskiej. (*Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* t. I. Warszawa 1897, s. 393—396).

ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОЗРЕНИЕ

издаваемое Обществом Любителей Истории в Варшаве

XLV № 1

Варшава 1954

Содержание статей

Ежи Михальски

КРЕСТЬЯНСКИЙ ВОПРОС В СЕЙМЕ 1773 — 1775 ГГ.

В период т. наз. просвещенного абсолютизма во многих странах Европы государство старалось сравнительно сильно влиять на экономическую жизнь и общественные отношения, создавая условия, способствующие развитию элементов капиталистического хозяйства. Иногда вмешивалось оно в условия подданства крестьян, устраняя в большей или меньшей степени самые яркие формы их эксплуатации. Являлось это результатом так растущего сопротивления крестьян, как и сознания интересов самого класса феодалов (ведь их интересам в первую очередь служило тогдашнее государство) в сохранении общественного строя того времени ценой частичных уступок. Впрочем сам рост государственного аппарата, вызывающий рост отягощения крестьян налогами и рекрутской повинностью, принуждал к понижению бремени, несенного в пользу помещиков. В Польше во время царствования Станислава Августа мы можем наблюдать некоторые аналогичные стремления, конечно, в значительно измененном виде в связи со спецификой польского общественно-политического строя. Программы реформ в области положения крестьян разрабатываются некоторыми просвещенными крупными землевладельцами, которые понимали, что тогдашний крепостной строй являлся причиной отсталости польского земледелия, а следовательно также низкой его рентабельности. Однако огромное большинство магнатов и шляхты самым решительным образом высказывалось против каких бы то ни было изменений существующих отношений. 1764 год — когда власть в свои руки взяли Чарторыские — обозначал конец анархии т. наз. саксонской эпохи и начало отстройки и модернизации польской государственности. С того момента возникла возможность проведения некоторых реформ и в области крепостных отношений. Задача эта однако была исключительно трудна ввиду сопротивления шляхты. Да при этом сам правительственный лагерь был далеко не единодушен и не имел определенного мнения по этому вопросу.

В настоящей статье автор рассматривает проекты реформ, предложенные конвокационному сейму одним из вождей лагеря Чарторыских Анджеем Замойским, в записке от 1.XII.1764 г. Августа Мошиньского — одного из сотрудников нового короля, а также в предложениях составленных для сейма 1766 г. членом королевской партии, каштеляном Юзефом Хильзенем (Hylzen).

Проекты эти не были тогда внесены правительством. Попытки реформы крепостных отношений во время сейма 1767/68 г. не рассматриваются подробно автором ввиду того, что они уже частично разработаны в исторической литературе. Главное внимание посвящает он попыткам этой реформы перед сеймом 1773—1775 гг. Реформу эту поддерживало тогда несколько просвещенных магнатов, как напр. Иоахим Хрептович, Юзеф Массальски, а в первую очередь — Август Сулковски, который предложил сейму два конкретных проекта законов по этому вопросу. Из них известным остался только первый. Сулковски предлагал гарантировать крестьянам владение пользуемой ими землей и движимым имуществом. В случае нарушения этого владения помещиком крестьянину предоставлялось право звать помещика в суд при посредстве специального чиновника (*advocatus pauperum*). Крестьяне могли бы звать помещика в суд также в случае убийства, изурношения или истязания подданого. Кроме того Сулковски предлагал, чтобы помещики не имели права самовольно повышать крестьянские повинности. Проекты Сулковского, несмотря на огромное влияние, каким пользовался в сейме его автор, встретили решительное сопротивление со стороны большинства Палаты. Но одновременно с этим сейм не принял ни одного из предложенных законов, имеющих целью еще более эффективно прикрепить крестьян к земле. Этих законов шляхта постоянно требовала в сеймиковых инструкциях.

Эмануэль Ростворовски

ИССЛЕДОВАНИЯ ПО ИСТОРИИ ГЕНЕЗИСА ТАРГОВИЦКОЙ КОНФЕДЕРАЦИИ ДЕЛО НАЦИОНАЛЬНОЙ КАВАЛЕРИИ ВО ВРЕМЯ ЧЕТЫРЕХЛЕТНЕГО СЕЙМА

Польские историки военного дела единогласно констатируют, что ошибкой Четырехлетнего Сейма в области военного дела было чрезмерное увеличение числа конницы по отношению к числу пехоты, а также сохранение архаических организационных форм древнепольской шляхетской кавалерии. Автор задается целью выяснить политические и общественные причины этого факта.

Кавалерия „польского образца“, получившая во время царствования Станислава Августа название „национальной кавалерии“, вследствие традиционной организации т. наз. товарищеского, компанейного набора (*zaciąg towarzyski*) являлась синекурой для несостоятельной шляхты и представляла незначительную боееспособность. Она составляла анархический элемент, которым для своих целей пользовались магнаты-крамольники. Вместе с тем организация эта, *par excellence* шляхетская, составляла военную силу, самую подходящую для усмирения революционных движений среди крестьян.

Когда сейм 1788 г. предпринял формирование 100 000 армии, тогда так прогрессивный патриотический лагерь, как и реакционная анархическая партия гетмана Браницкого придавали большое значение увеличению числа конницы. Но в то время, когда „патриоты“ желали ограничить это число до $\frac{1}{3}$ состава армии и преобразовать её организацию в духе дисциплинированной регулярной армии, Браницкий стремился увеличить число конницы до $\frac{1}{2}$ состава армии и полностью сохранить её прежнюю анархическую организацию. Пропагандируя демагогичес-

REVUE HISTORIQUE

Publiée par la Société d'Histoire

à Varsovie

XLV No 1

Varsovie 1954

Résumés

Jerzy Michalski

LA QUESTION PAYSANNE À LA DIÈTE DE 1773 — 1775

Dans bien des pays d'Europe, au siècle de l'absolutisme éclairé, l'état intervenait énergiquement dans la vie économique et sociale du pays, créant des conditions propices au développement des divers éléments de l'économie capitaliste. Il intervenait aussi dans les conditions du système de servage, abolissant, dans une mesure plus ou moins large, certaines formes, les plus choquantes, de l'exploitation des paysans. C'était l'effet de la résistance croissante des paysans autant que de l'intérêt bien compris de la classe féodale (l'état servait alors les intérêts de cette classe), à conserver l'ancienne organisation sociale au prix de certaines concessions partielles. D'ailleurs le développement de l'appareil gouvernemental, en augmentant les charges imposées aux paysans sous la forme d'impôts et de service militaire, entraînait l'abaissement de celles qui pesaient sur eux envers les propriétaires des domaines.

En Pologne, à l'époque du règne de Stanislas Auguste, on voit des tendances analogues, quoique modifiées par le caractère spécifique de la structure sociale et politique du pays. Le projet d'une réforme des conditions paysannes était nourri par certains grands propriétaires éclairés qui comprenaient que le servage avait pour effet d'empêcher en Pologne une culture agricole intense, la rendant ainsi peu rentable et augmentant la faiblesse économique de l'état. Cependant l'immense majorité des grands seigneurs et de la noblesse polonaise était contraire à toute modification du régime agraire existant. En 1764 avec l'accession au pouvoir de la famille Czartoryski et l'élection au trône de Stanislas Auguste, prenait fin l'anarchie de „l'époque saxonne”, on voyait s'ébaucher une tendance vers la restauration et la modernisation de l'état polonais. Le moment était propice et ouvrait la possibilité de certaines réformes du système de servage. C'était cependant une entreprise difficile en présence de l'opposition de la noblesse, d'autant plus que le groupe qui prenait le pouvoir était loin de posséder un programme uniforme et décidé dans cette question.

Dans le présent article l'auteur s'occupe des projets de réforme mis en avant à la „Diète de Convocation”, en 1764, par l'un des chefs du camp des Czartoryskis (André Zamoycki), d'un mémoire daté également de 1764 et composé par Auguste Moszyński, collaborateur du nouveau roi; enfin des projets du castellan Joseph Hylzen, membre du parti royal, présentés à la Diète de 1766.

Ces projets ne furent pas adoptés par le groupe alors au pouvoir. L'auteur n'analyse pas en détail les essais de réforme du servage entrepris à la Diète de 1767/68, vu qu'ils ont déjà été étudiés dans la littérature du sujet. Il dirige son attention sur l'initiative d'une réforme à la Diète de 1773—75; elle était soutenue par plusieurs grands seigneurs éclairés, tels que Joachim Chreptowicz, Joseph Massalski et surtout par Auguste Sułkowski, qui auparavant déjà, avait formé des projets de modification dans l'organisation du servage. C'est lui qui présenta à la diète deux projets de loi concrets, dont nous ne connaissons que le premier. Il prévoyait des mesures qui assureraient aux paysans la possession de la terre qu'ils cultivaient et du mobilier des fermes. Dans le cas d'une infraction du côté du propriétaire du domaine, le paysan pourrait le citer devant le tribunal par l'entremise d'un employé spécial (*advocatus pauperum*). Le seigneur pouvait être également cité par les paysans dans le cas où il aura tué, blessé ou maltraité un sujet. Sułkowski proposait en outre de défendre aux seigneurs l'augmentation des charges du servage. Malgré l'influence dont jouissait Sułkowski au sein de la diète, ses projets se heurtèrent à l'opposition décidée de la majorité. Cependant d'autres projets de lois présentés à la diète à ce moment, projets tendant à lier les paysans à la terre d'une manière encore plus étroite, ne furent pas votés non plus. La noblesse réclamait sans cesse des lois de ce genre dans les „cahiers de charges" imposés aux députés par les diétines.

Emanuel Rostworowski

LE PROBLÈME DE LA CAVALERIE NATIONALE AU TEMPS DE LA DIÈTE DE QUATRE ANS

(à propos de la genèse de la Confédération de Targowica)

Les écrivains traitant de l'histoire militaire en Pologne constatent unanimement, que la Diète de Quatre Ans commit une faute en augmentant sans proportion le nombre de la cavalerie en comparaison de l'infanterie et en conservant l'organisation surannée de l'ancienne cavalerie nobiliaire polonaise.

L'auteur du présent article s'est posé le but d'éclaircir les causes politiques et sociales de ce fait.

La cavalerie „à la mode de Pologne", dite „cavalerie nationale", au temps de Stanislas Auguste, grâce à son organisation traditionnelle „d'enrôlement par compagnons", demeurait une sinécure au profit de la petite noblesse indigente; n'ayant que peu de valeur du point de vue militaire, elle était un élément anarchique exploité par les magnats, fauteurs de troubles. Formation éminemment nobiliaire, elle constituait en même temps la force armée, la mieux adaptée pour réprimer les soulèvements paysans.

Lorsque en 1788 la diète entreprit la formation d'une armée de 100 000 hommes, le parti avancé, qui prônait la réforme politique — appelé „parti patriote" — de même que, celui, rétrograde et anarchiste, du hetman Branicki, attachaient tous les deux une grande importance à l'augmentation de la cavalerie. Cependant, alors que les patriotes voulaient maintenir le nombre de la cavalerie à un tiers de l'état total de l'armée et réformer son organisation pour en faire une troupe régulière et disciplinée, Branicki visait à augmenter la cavalerie jusqu'à la moitié du total des troupes, et à lui garder en plein son ancienne organisation anarchique. Proférant des mots d'ordre démagogiques et mettant à profit les craintes suscitées par les troubles agraires en Ukraine, Branicki désirait se rendre populaire auprès des nobles et faire de la cavalerie nationale l'instrument d'une politique réactionnaire, selon l'esprit de la confédération future de Targowica.